



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

BIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI, POŚWIĘCONY  
SPRAWOM MIĘSTECYMN I ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Częstochowa, Bła ALMA Nr. 2. — TELEFON Nr. 10.  
 Redaktor: dr Józef Włodarczyk. Właściciel: Włodarczyk Józef.  
 Redakcja: Częstochowa, Bła ALMA Nr. 2. — TELEFON Nr. 10.  
 Wzrost: 16 cm. Ciężar: 100 g. Cena: 10 kop. za numer. Cena za 3 miesiące: 300 kop. za pół roku: 500 kop. za rok: 1000 kop. Wskazywanie na adres: Częstochowa, Bła ALMA Nr. 2. — TELEFON Nr. 10.

Agencja: w Rakowie, Noworodomska, Myszkowie, Zawiercia, Piotrkowie, Łodzi i Warszawie.

**TEATR „ODEON” II Aleja 43**  
 Program od wtorka 23 do soboty 27 Marca 1915 r.

**Djabelskie skrzypce**  
 (Dramat z czasów średnio-wiecznych)

**Sen młodej matki** (Dramat w 4 aktach)  
**Podstęp** (Dramat w 5 aktach)  
**Polowanie na tygrysa** (z natury w kolorze)  
**Okolice Bonifacio we Włoszech** (z natury)  
**Historja jednej kradzieży (komiczny)**  
**Z Kroniki wszechświatowej (z natury)**  
**Kubuś w opałach (komiczny)**  
**Tańce różnych narodów (z natury)**

**Ceny miejsc:** zniżone 25, 20 i 10 kop. Dzieci: 10, 5 i 5 kop.

Początek przedstawień o godzinie 5-ej, w święty o godz. 3 po południu.

**Teatr PARYSKI II Aleja 19**  
 Program od środy 24 do piątku 26 Marca.

**O północy**  
 (Dramat w 2-eh częściach)

**Wyrodney syn (dramat)**  
**Rekord bobusia (humoryst.)**  
**Roządek i miłość (komiczny)**  
**Ofiara namiętności (dram)**  
**Obrazy Rzymskie (z natury)**

**NA SCENIE**  
 Towarzystwo Artystów Komediowo-operytowych pod artystycznym kierownictwem Romualda KUTYERA Artysty sceny polskiej w Szwajczerji.

**Wojna z teściową**  
 Parsa w 1 akcie, Hennequin.

Zmiana programu w **Środy i Soboty**  
**CENY MIEJSC:** Kapoś do 100 i 50 kop. Kiersto przelotowe 25 kop. Galeria 15 kop.

naszych wojsk Nieprzyjacieli poniosł wielkie straty. Pobojujowico zasiane trupami. 5 oficerów i 600 żołnierzy rozbrojono i wzięto do niewoli.

Na froncie w Galicji zachodniej i Polsce nic się nie zmieniło.

Zastępca szefa generalnego sztabu von Hoefler, feldmarszałek porucznik. **Komunikat francuski.**

Urzędowo ogłaszają: francuskie i angielskie pancerniki ostrzeliwały energicznie cztery forty Dardanelejskie, przycięła „Bouvet” zatonął od wybuchu miny. Nado wskutek uszkodzeń spowodowanych przez pociski nieprzyjacielskie, wycofany został natchym-miast z walki „Gaulois”. Dwa pancerniki angielskie zatonęły. Straty te jednak nie wpłyną na wstrzymanie operacji wojennych Szezożółdów, dotychczas „Bouvet” jeszcze niema, jednak część załogi winna być uratowana.

**KRONIKA**  
 KALENDARZYK

Dzień 24 w środę Marka i T.  
 Jutro 25 w czwartek Zwiastowania. N. M. Panny  
 Wschód słońca o g. 5 m. 53  
 Zachód słońca o g. 9 m. 16

**Wiadomości historyczne**  
 Konfederacja w Wilnie przeciw Lasom i Mostkom 1716 r.  
 Przystała Kościuszka na Rynek Krakowski 1794 r.  
 Błwa pod Krasnobrodem (Lelwów — Młarjan Borelewski) 1863 r.

**Nowy cennik pieczywa**

1 fun. chleba pyłowego	11 1/2 kop.
4 „ bochenek chleba	46 „
6 „ „ „	69 „
1 fun. chleba razowego	8 1/2 kop.
4 „ bochenek chleba razow	34 „
6 „ „ „	51 „

Piekarze biorący po nad ustanowioną cenę i odmawiający przyjmowania bonów podlegają karze pieniężnej lub więzienia a piekarnia ulegnie zamknięciu.

Częstochowa d. 23 Marca 1915 roku.  
 Dyrekcja policji  
**Berneck.**

**Upiory.**

Podczas toczącej się wojny nędra, której nigdy nie brakło w naszym mieście, doszła do niebywałych rozmiarów.

Złożyły się na to cały szereg przyczyn. Jeszcze przed wojną podczas mobilizacji, częstochowski oddział Banku Państwa w obawie przed konfiskatą przewoził swoje kapitały w głąb kraju. Skutkiem czego miejscowe instytucje finansowe, lokujące swe kapitały w Banku Państwa, zmuszone były częściowo lub nawet zupełnie zawiesić swą działalność.

Urzednicy państwowi, którzy pozostali w Częstochowie, emeryci oraz posiadacze wkładów w Kasach państwowych pozostali bez środków.

Wkroczyła wojska niemieckie, komunikacja zostaje przerwana. Skutkiem zupełnej izolacji naszego miasta przemysł częstochowski odstąpił od rynków zbytu, pobawiony dowodu surowca, półfabrykatów oraz paliwa zamiera.

Trzydzieści tysięcy robotników i oficjalistów fabrycznych, trzecia część ogółu ludności, pozostaje bez chleba. Robotnicy fabryczne pobawione uczciwych zarobków przestają przebieierać w środach. Wzmagają się nieład. Również i handel ledwie wegetuje, gdyż konsument ogranicza do minimum swe potrzeby. Handel dewocyjny dla braku pątników zupełnie zamiera.

Jedynie tylko piwaranie i dystrybucje lepiej prosperują, znalazłszy nowego konsumenta w postaci żołnierzy. Skutkiem powszechnego zastoju w handlu i przemyśle oraz wyjazdu urzedników państwowych, całe grupy ludzi, których interesy łączyły się pośrednio z handlem i przemysłem oraz z biurokracją miejscową zaczynają odczuwać stagnację ogólną.

Cierpi nędra ziemieślnik nie otrzymując zamówień, tracą klientelę zawody wolne. Powstaje drożyzna.

Niedość tego. Nad miastem jasnieją krwawe łuny pożarów — płoną waie i miasteczka okoliczne. Do Częstochowy napływają tysiące pogorzeleno-ców bez żadnych zasobów materialnych, pobawione nawet dachu nad głową.

Utrudnianie wjazdu do miasta, a skutkiem tego nader ograniczony dozw. produktów, spalanie wsi okolicznych wraz z zapasami zboża w ziarnie i mąki, skonsumowanie całego niemal żywego inwentarza w mieście i okolicy — wszystko to wpływa na brak artykułów codziennej potrzeby, a co za tem idzie na wzrost cen.

Niesumierni kupcy, wyzyskując sytuację, podnoszą cenę kilkakrotnie wywołując sztuczna drożyzna. Władze starają się ukrocić nadużycia, normując ceny i nakładając kary na spekulantów. Mimo to jednak drożyzna potęguje się. W miarę wrastającej drożyzny i coraz większego zastoju zasoby posiadanej przez ludność gotówki wloką się zmniejszając, związując kłopoty nędarzy.

Spoleczeństwo miejscowe stara się zapobiedz rosnącej nędrze. Z jego łona tworzy się Komitet Doradczy Pomocy z pośrednictwem w pracy, taniemi kuchniami itd. Ale wobec ogromu nędry, która wciąż się powiększa, działalność Doradczy pomocy staje się coraz bardziej nikłą i jeżeli w przyszłości niedalekiej nie powrócą stosunki normalne, to zawitają do Częstochowy głód i epidemie, te nieodłączne upiory wojny.

Stanisław Rumszewicz

**Chwila obecna.**

**Komunikat niemiecki.**  
 Główna kwatera 21 marca (T.B.W.) donosi:

Wschodni teatr wojny.

Między Omulewem a Orzechem odparliśmy tak Rosjan, przycięmy wzięliśmy z oficerów i 600 żołnierzy do niewoli.

Atak Rosjan na Jednorzek nie udał się pod ogniem naszych dział.

Zachodni teatr boju.

Na południe od Ypern aeroplan angielski został zestrzelony, lotnicy wzięci do niewoli.

Dwukrotne uśiłowania Francuzów, aby nas wyprzeć z pozycji na południowym stoku wzgórz loretanejskiego, zajętego 16 marca, nie udały się.

Na katedrze w Soissons, gdzie chorągiew genewskiej konwencji powiewała, zauważono strażnicę francuską; wzięto ją pod ogień i usunięto.

W Szampanii, na północ od Bean-Sejour, nasze wojska posunęły się saperską robotą naprzód i wzięli kilka rowów nieprzyjacielskich, wzięliśmy przytem i oficera i 209 nieznanianych Francuzów do niewoli.

Broniowa meżnie przez dwa bataliony alpejskich strzelców pozycja na Reichsackerkopf została wczoraj wieczorem wzięta szturmem. Nieprzyjacieli miało wielkie straty i pozostawił 3 oficerów, 250 żołnierzy, 3 karabiny maszynowe w naszych rękach. Francuskie ataki zostały odparte.

Aby dać odpowiedź na ostrzelwanie otwartego miasta francuskiego, Schlettstadt przez lotników francuskich, aeroplan niemieckie rzuciły kilka bomb na forteccę w Parzyżu i na Compiegne.

Naczelne dowództwo armji.

**Komunikat austriacki.**

Szef sztabu austriackiego ogłasza: W Karpatach między Lipkowem a Smolnicą trwa żywy ogień artyleryjski. Na wzgórzach na południe zachód od Baligrodu noony atak Rosjan po krótkim trwaniu został odparty. Silniejsze zastępy nieprzyjacielskie zajęły przed południem nasze pozycje na północ od wawoza Uszok. Jak 14 marca, tak i wczoraj zostały z ciężkimi stratami odparte. Na froncie w Galicji południowo-wschodniej walocno wozoraj przed południem bardzo zacięło. Liczne ataki wykonywane tym razem na środek i lewa aktrydno naszej pozycji, spęły na niczym i rozbiły się o silne stanowiska

**Herbskie Centralne Biuro**  
 pod zarządkiem  
 Władystawa Wiczerowskiego  
 obecnie  
 w Częstochowie przy ul. Teatralnej 26  
 w domu p. Kindermana.

**Wysła koleją z Częstochowy codziennie d. robót polnych, kopalni i hut. Każdemu robotnikowi, który się do mnie zgłosi w Częstochowie wyrabiam przepustki za granicę. Innego przepuszcza przez granicę niema.**

Nieprawdą jest, by ludzi w Niemczech karano więzieniem za niewyjednanie sobie kartlegitymacyjnych jak i nieprawdą jest, że nie mają z czego żyć oraz branie ich do robót okopowych.

**W. Wiczerowski.**

**Specjalna misja w Bułgarii.**

Z Sofji donoszą do Konstancyjnopola o specjalnej misji angielskiej, która pod przewodnictwem generała Birgeta była przesyłana przez króla Ferdynanda na specjalnej audjencji. Politycznego celu jednak konferencja nie odniosła.

**Odmowa Chin.**

Londyński „Daily Telegraph” donosi z Pekinu, że Chiny odmawiają dalszego traktowania co do odrucenie już przez siebie części dwudziestu jeden żądań japońskich.

**Nad Bosforem.**

Z Konstancyjnopola donoszą do „Berliner Zeitung am Mittag” pod datą 19 bm: Gmachy publiczne i domy prywatne w całym Konstancyjnopolu przybrano i dziś flagami. Między ludnością panuje nieopisana radość z powodu utrzymania się Dardanelłów przeciw przygotowywanemu od tygodnia atakowi flot angielskiej i francuskiej, które poniosły stratę: 3 pancerników, 151 armat i 8,000 ludzi. Potwierdza to nadzieje Turcji co do dalszego przebiegu walki. Prasa akcentuje moralne zwycięstwo Turcji, które stawia wyżej od politycznego.

**Zbiór zboża.**

Posel hiszpański w Buenos-Ayres według informacji barcelońskiego „Correo Catalan” ocenia obecnie zbiory zboża w Argentynie na 4 miliony ton, a więc 400 tysięcy wagonów po 10,000 kilogramów (po 610 pudów). Ten sam posel donosi o pomyślnych widokach na cofnięcie wydanego przez rząd argentyński w sierpniu zakazu wywożenia maki i zboża. Taki bogaty urodzaj w dzisiejszych warunkach jest niezmiernie ważny; rząd europejskie zamierzają poczynić wielkie zakupy zboża: Włocny i traktują o milion ton, Szwecja o 70,000 tonn, a Hiszpania o 80 do 100 tysięcy tonn.

**12 miliardów.**

Sekretarz stanu reszcy dr Helfferich w przemówieniu swem w parlamencie oświadczył, że subskrypcja na nową pożyczkę wojenna sięga już 7 miliardów marek, którą to sumę, być może, nawet przewyższy tak, że suma obydwuch pożyczek wyniesie 12 miliardów marek.

**Koncert na dotkniętych wojną.**

W dniu 6 kwietnia czyli w trzeci dzień świąt Wielkiejnoocy w teatrze „Corso” odbędzie się wielki koncert na rzecz rodzin, dotkniętych wojną.

**Ofiara.**

Redakcja „Katolika” w Bytomiu za pośrednictwem p. Adama Napieralskiego na ręce ks. St. Masłowskiego złożyła rb. 100 na kuchnie chrześcijańskie Dor. pomocy.

**Nie będzie święcenia.**

Dowiadujemy się, że w tym roku w Częstochowie i na wsiach nie będzie święcenia po domach. Życzący sobie chleba i soli mogą zanieść do kościoła — gdzie dyżurny kapłan dokona święcenia.

**Od redakcji.**

**Z powodu świąt Wielkanocnych.**

Jesteśmy w przededniu uroczystych świąt Wielkanocnych, zwisających zmartwychwstanie całej natury, symbolizujących przyście wielkiego, oczekiwanego j u t r a, które może już nie daleko...

Święta Wielkanocne zwykliśmy obchodzić hucznie, zastawiając stoły święconem. Czynnili to moźni, cynnili i biedniejsi w miarę możności. Nie brakło nigdzie jednak święconego baranka, nie brakło chleba.

Jakże w innych warunkach obchodzić będziemy tę wielką uroczystość w roku bieżącym. Tysiące żywcioeli i ojów rodzin wyszło na plac boju, tysiące wsi polskich puszczono z dydemem, tysiące kobiet i dzieci bez dachu, a w miastach głód, brak pracy, choroby, słowem nędra i tylko nędra — ten nieodstępny satelita każdej wojny.

Dziesiątki świątyni obruceno w gruzy. W niektórych tylko zakątkach ziem polskich zagrają dzwony wielkim „Alleluja”, a w miastach wielka pieśń radości zmieszta się z sutośnoem — chleba!

Apelujemy więc do was, możniejsi, których mimo burzy dziejowej stać na święconie — zaniechajcie urządzania świąt, niechaj was zastawione stoły nie urągają głodnym rzeszom zbłądzłym ze spalonych wiosek, niezłom bezrobotnym. Natomiast radźcie grosz ofiary na skromny posiłek dla tych biedaków, których kuchnie Doradczej pomocy nie są w stanie obdzielić skromnym posiłkiem, niechaj w święta Wielkanocne mają kęs ozarnego chleba.

Z dniem ten dzisiejszym otwieramy na łamach naszego „Gońca Czestochowskiego” rubrykę — „na święconie dla ubogich”, sądząc, iż ofiary popłyną obficie.

**O reklamacji w sprawie podatku na Doradczej pomocy.**

Wobec tego, że dokonywana jest rewizja listy osób opodatkowanych na rzecz Doradczej pomocy — wszelkie reklamacje w sprawie podatkowej

rzecz teje Doraznej pomocy należy składać w Magistracie do dnia 1-go kwietnia. Po wymagalnym powyżej terminie reklamacje rozpatrywaniu nie podlegają. Nadmienić też musimy, że każda reklamacja należy opatrzyć trzydziestokopiejową marką na rzecz Dor. pomocy. Marki te są do nabycia w kasie miejskiej.

**Rozszerzenie kuchni nr. 4.**  
Wobec wzrastającej liczby osób zgłaszających się do kuchni Doraznej pomocy, na poniedziałek w posiedzeniu tegoż komitetu upoważniono zarząd kuchni nr. 4 przy ul. Piotrowskiej do rozszerzenia tej kuchni. Propozycję otwarczenia piątej kuchni odrzucono ze względu na potrzebę centralizacji władz Komitetu.

**— X Doraznej pomocy.**  
Najbliższe posiedzenie Doraznej pomocy odbędzie się w poniedziałek 12 kwietnia o godz. 3 po poł. w Magistracie.

**— Brak artykułów żywnościowych.**  
Wobec tego, że zapasy artykułów żywnościowych, a zwłaszcza ziemniaków, w kuchniach Doraznej pomocy są na wyczerpaniu, na poniedziałkowym posiedzeniu Dor. pomocy postanowiono zwrócić się do p. Dyr. policji z prośbą o wyjednanie u władz odpowiednich pozwolenia na przywóz kartofli z majątków okolicznych.

**Ludność m. Częstochowy.**  
Wyniki spisu ludności, zarządzonego w Częstochowie przed kilku dniami, przedstawiają się jak następuje:

Częstochowa liczy 82,754 stałych mieszkańców obcya płci, w czem 39,081 mężczyzna i 43,470 kobiet. Zamieszkałych czasowo wskutek wojny — 1807 osób. Ludność Częstochowy według wyznania dzieli się, jak następuje:

Katolików 59,736, żydów 23,766, ewangelików 638, prawosławnych 404, mahometan 17.

Pismiennych — 40,745, niepismiennych 48,318. Według wieku ludność przedstawia się tak:

Do lat 14: płci męskiej 15,926, żeńskiej 16,807.

Od lat 14 do 20: mężczyzn 5,024, kobiet 6,557.

Od lat 20 do 50: mężczyzn 14,293, kobiet — 17,693

Od lat 50 i wyżej: mężczyzn 3,848, kobiet 4,850

**— Ostrzeżenia.**  
Wobec zbliżających się świąt ostrzegamy, że spacer po chodnikach w II Alei jest zakazany. Winni przekroczenia tegoż zakazu zostaną pociągnięci do kary. Nie są też wykluczone aresztowania i osadzanie pod kluczem.

**— Podziękowanie.**  
Przełożona Schronienia dla paralityków pod wezwaniem św. Antoniego przy ul. Wieluńskiej, siostra Tekla, za pośrednictwem naszego „Gońca Częstoch.” składa serdeczne Bóg zapłać p. Adamowi Napieralskiemu, b. posłowi do parlamentu, za złożoną ofiarę na rzecz tegoż Schronienia.

**— Jutrzejki beneficy.**  
Wczoraj w cukierni Wł. Jackowskiego rozpoczęto sprzedawać bilety fa czwartkowe przedstawienie syntetycznej komedji Stefana Reysa p. t. „Powaby grzechu”. Sprzedaż biletów

**NIEWOLNICY.**  
Powieść z dnia wczorajszego. 1902—1914. (Dalszy ciąg.)

Ręka drżąca chwyciła się za głowę, a druga oparta na ramieniu mężczyzny. Jeszcze jeden dźwięk niezrozumiałych chrząpliwy rzęził w jej gardle i wydobył się nie mógł. W głosie jej było coś strasznego.

Tola stanęła zmieszana. W tem na przeciwnym końcu grabowej alei zamajaczyła jakaś odmienna grupa ludzi, w zwartym formym szeregu, zaczęła się przybliżać, rosła, aż wreszcie poznali wszyscy: żandarmów.

Drzewco przebiegi dyrektora. Tola płochę krzyknęła — i naprzód się podała, łbog nogi odmówiły jej posłuszeństwa. Zachwiała się i zawisła bezwładnie u ramienia Gersona.

Dyrektorowa patrzyła chwilę szeroko otwartymi oczami raz na nią, raz na tę grupę przybliżoną, raz na Solskiego. Twarz jej pomarszczyła jakiegoś nieokreślone uczucie. Zaczęła się śmiać: długo, przeziębicie, dziko.

Odwrociła się wreszcie automatycznie i idąc wolno do placu, od którego widać już parę dala, od którego widać ze śmiechem, wespół z przerażeniem rządką do siebie:

Redaktor i wydawca F. O. Wilkoszewski.

idzie bardzo rażno, raz ze względu na sympatycznego i zasłużonego benefisanta dyr. Wł. Glogera, powtóre — na zainteresowanie, jakie wybudziła komedja, będąca bodaj najwybitniejszym utworem w polskiej literaturze scenicznej ostatniej doby.

**Napad bandycki.**  
— Zamieszkały w domu własnym na Zawodziu Jan Krzywda zameldował w biurze Dyrekcji policji, że o g. 7 i pół wieczorem wtargnęło do 4 ubranych w rewolwery bandytów, którzy zrabowali 200 rb. gotówką, bezkarnie nakazawszy miliznie zbiegli bezkarnie. Zarządzono energiczne poszukiwania bandytów.

**— Za brak szyldów.**  
Milicja miejska pociągnęła do kary za brak szyldów nad jatkami następujących rzemieślników: B. Dymano — Targowa 3, Czarnego H. — Warszawska 31, Ioka Cieciora — Warszawska 39, A. Wajsmanna — Targowa 9, M. Fajerstaina — Targowa 9, Sz. Pelca — Targowa 10, L. Gelbera — Krakowska 6, M. Czarnego — Krakowska 6, A. Biedę — Targowa 1, L. Bauma — Senatorska 2 i R. Cymmermana — Warszawska 20.

**— Czyste czapki.**  
W biurze Dyr. policji jest do odebrania mało używana czapka fukowa, skسفiskowana złodziejowi.

**— Kradzież desek.**  
Katarzyna Kucharska, św. Augustyna 9, zawiadomiła biuro Dyr. policji, że Kazimierz Stanik, św. Augustyna 7, skradł jej kilkanaście desek z plotu, gdy zaś poszła doń po swoją własność — zbit ją, zwymyślał i wyrzucił za drzwi. Stanika pociągnięto do odpowiedzialności.

**— Kradzież krowy.**  
Mieszkaniec wsi Błazycycki, Franciszek Zielenka, zawiadomił biuro Dyr. policji, że nocą skradziono mu czarną krowę oraz 3 gęsi i 4 kury. Zarządzono poszukiwania.

**— Kradzież maki.**  
Mieszkaniec Wielunia, M. Ajoszyt, zawiadomił odnośnie wadze policjencie, że skradziono mu sześć worków maki.

**— Jak w lesie.**  
Zamieszkały w I Alei nr 8, B. Plater, zawiadomił biuro Dyr. policji, że na ul. Warszawskiej z wozu skradziono mu: dwie walizki, dwa zegarki złote, jeden czarny i inne przedmioty. Rabunku dokonano w dzień z taką bezczelnością, jakby się to działo w lesie lub na pustyni.

**— Kradzież świni.**  
M. M. Czykowski, zamieszkałemu w domu nr. 15 przy ul. Warszawskiej skradziono dwie świnie. Złodziejże świnię w komórze zaszlachowało, przeto należy przypuszczać, iż się nie obawiali zdemaskowania. Złodziejstwo więc z dniem każdym przybiera w Częstochowie rozmiary wprost zaskraczające. Należałoby przeciw temu rozwinąć usilną akcję.

**Z teatru.**  
Można i tak — można i tak. Jeśli się po „Zaczarowanym kole”, „Złotym wieku rycerstwa” i choćby „Chacie za wsią” grało bomby w rodzaju „Na księżycu” i „Jak się śmieją i płaczą w Warszawie” ozemnują nie zagrabą „Warszawy w nocy” C. Danielewskiego, specjalisty od tak zw. wodewilów

— Jednak piekło okropne ma pomysł... Szkoda go, choć rada jestem, że mi się udało zwycięstwo.

— Jeden Staś nie nie mówił... Czując wielką potrzebę snu, gdy zobaczył w bliskości pałac, odłożył się od wszystkich i pobięgi naprzód.

— Żandarmi przeszli i zniknęli. Zanim Gerson ocucił Tola, już nawet odgłosy ich marszu nie było słychać. Zauważył tylko, że ich było dziesięciu i oficer.

Nagle zbliżył się do niego stróż. — Pieszkwie do pana administratora poszli — oznajmił. Ale niedoczekali ich. Nie wzięma go, o nie! choćbyśmy wszyscy pasę mieli!

Czarna pieść podniosła do góry i groźnie nią potrząsnął. Wyraz oiekłej nieowaleni płomieniem zapalił jego ciemne źrenice. Był straszny...

Przez minutę patrzył w stronę domu Solskiego, wreszcie obrócił się na pięcie i krokiem ciężkim poszedł grabową aleją w kierunku kolonji.

Długo stał dyrektor do miejsca przybytu nie śmiejąc ust otworzyć. Obje z Tolą rozumieli dobrze co się stało.

— Kuzyniel — szepnęła ona — co będzie?!

Wziął jej rękę i cisnął namietnie. Nie umiał odpowiedzieć, a może zdążył go łąk, które spływać nie mogły. Ona zakłosa cicho.

Poszli wolno na ganek i znowu przed schodami stanęli.

o charakterze ekliwo sentymentalno-łobuzerskim, z „niesmiertelną” Oira. Pokazano więc w sobotę w „Corso” wesele na Powisiu, pokazano „Warszawę w nocy”, w której młynarka z „Zaczarowanego Kola” bvia leciwą gubernantką poszukującą w towarzyswie postać, w nocnych lokalach, swej papulki Marysie (Leonowiczówna), Piekarski — postanic w przebraniu sadił się na „koncepty” pod adresem swej „pracodawczyni”. Głogier i Hanusz bawili się w transformistw, słowem stek nonsensowych „kawałów”, a ponad tem bezmiar błędów językowych i... huraganów oklasków rozbawionej widowni.

Zreszta, jak już zaznaczyliśmy — można i tak — można i tak. felg.

**Borowo.**  
We wsi Borowo pod Częstochową, przy drodze wodzącej do Bogusławic, stoi pomnik z cegiel zwietrzałych już ze starości i spływających w gruz.

Pomnik ten wieńczy krzyż żelazny. Po obu stronach pomnika stoją dwie olbrzymie, rozłożyste lipy w związku z tym pomnikiem słyzałem podanie następujące.

Było dwóch braci, synów bardzo zamożnego gospodarza. Gdy ojciec umarł, po jego zgonie między braćmi wciąż wynikały swary o podział ojcowski. Swary te miały epizod tragiczny.

Oto pewnego dnia, gdy młodszy brat pognał konie na pastwisko, podbiegł ku niemu starszy i rzucił kamieniem z taką siłą, iż ten padł krwią zalany i skonał na miejscu. Bratobójca uciekł do lasu, później wrócił do domu, tak się jednak przejął zbrodnią, iż wkrótce potem zmarł, zarzywszy trucizny.

Matka pochowała obu braci, ofiarę zbrodni oraz samobójcę przy drodze i postawiła im pomnik, zasadziwszy przy nim dwie lipy. Często chodziła ona na grób swych synów, oklapując ich rzwemni imzami. Później ona zesłała do krainy cieniów. Dzisiaj tylko lipy, wiatrem kołysane, szepczą cichą modlitwą nad mogiłą bratobójcy i jego ofiary.

Stanisław Rumszewicz.

**LEKARZ DENTYSTA**  
**Stefan BARYLSKI**  
przyjmuje od 10 do 12 i od 3 do 5 pp.  
Częstochowa II Aleja № 43.

**BYSTYDZIENSKI I PIENKOWSKI**  
Aplika w Częstochowie.  
**MIGRENO-NEVOSIN**  
przyjmuje się w wodzie bez opłaty  
przełotko m-grenie  
bólom głowy, oswajali i, t. p.

**Doktor PAWEŁ BRONIATOWSKI**  
Częstochowa, Nowy-Rynek 5, tel. 60. 34.  
Choroby skórne, wrodzone płowca, weneryczne i kosa-tyka lekarska. Przyjmuje od 9-12 rano i od 4-8 popoł. Fenie od 3-4 godzin. Stwierdzenie wrodzonego wazni-kanie SĄLWARSANO (HATA 506 1914 i badania Sro- na syfilis.

Tola isł już nie mogła, trzęsła nią febra i dreszcz przelatywał od końca, do końca.

— Kuzyniel — rzuciła ponownie. — Słucham, — odszepnął. — Pódiessz tam? — Alboż potrafię djabłu duszę wyrwać?

Nastąpiła chwila milczenia. Tola plakała, ale już bez łkania i najmniejszego szmeru, kilku grubemi łzami, które spływały po jej białych policzkach.

— Nie mogę, nie mogę — jęknęła szepsem.

I rzezywoście ta wspaniała kobieta nie mogła, ani myśleć, ani stać, ani mówić. Nawet płacz zastępył w jej pierści. Zdawało się, że zimna kapiel, choć to było w lipcu, zmroziła w niej wszystko. Kolana i ręce spłotła w żelaznym uścisku, nogi ugjęły się pod nią i zwolna osunęła się na kamienne schody. Chciał ją Gerson podnieść i do mieszkania wprowadzić, ale porzązaniem głowy zaprzeczyła. Uszanował jej stan i odszedł po cieplejsze okrycie dla niej.

Więś o przybyciu żandarmów rozeszła się lotem błyskawicy po całej osadzie. Wiele osób widziało ich wkraczających do domu Solskiego, stąd nairozważniejsze przypuszczenia obiegają zaczęły, jeszcze nieuspokojone po przebytem niedawno wstrząśnieniu, umysły. Jedni domyślali, przesięgali w trwożnych duchach.

**Zdobyć Przemysła.**  
Wiedeń, 28 marca (B.T.W.)  
Urządowo pod datą 28 bm donoszą: od 4 i pół miesiący oblegany Przemysł po wyczerpaniu swych sił w dniu 22 marca 1915 r. z honorem upadł. Gdy w połowie miesiąca zabrakło żywności general plechoty Kusmanek zdecydował się na ostatni atak. Wesołym rankiem w piątek 19 marca załoga Przemysła odpowiszy fortecy usiłowała przedrzeć się przez zajętych pierścien oblegających wojsk rosyjskich. Bój trwał 7 godzin, poczem wobec przeważającej siły nieprzyjaciela cofnięto się wewnątrz linii oblężniczej. Następnym paru nocy Kosjanie ponawiali szturmy z kilku stron.

Poniważ w dniu 19 marca z chwila wycozki załogi było ustanowione, że żywności wystarczy już tylko na 3 doby, komendant fortecy otrzymał rozporządzenie, aby po upływie tego terminu, zniszczyć pozostałą broń i amunicję i twierdzę opuścić. Według wiadomości, przywiezionych przez lotnika, rzeczywiście udało się fortyfikacje wraz z działami, amunicją itd. zniszczyć.

Pełne poświęcenia i bohaterskiego męstwa zachowanie się załogi tak podczas całego czasu oblężenia jak i walk ostatecznych zasługują na pełne uznanie, którego i nieprzyjaciel im nie odmówi. Upadek fortecy, z którego możliwości liczyło, się oddawna nazelne dowódców — jak pisze „Schlesische Zeitung” w nr. 205 z 23 marca nie wpłynie na stan walki ogólny.

**Ostrzeżenia.**  
Wielu agentów na swoją sękę werbuje ludzi do różnych robot za granicę. Komisja Pośrednictwa Pracy przy Radzie m. Częstochowy ostrzega, że robotnicy mogą być narazeni na niedotrzymanie umów i wyjazd ich z Częstochowy zostaje bez żadnej kontroli. Radzimy therefore zasięgać rzetelnej porady co do warunków płacy i pracy i miejsca wyjazdu w Biurze naszym Aleja II № 16. Każden robotnik wyjeżdżający za pośrednictwem naszego Biura otrzymuje odpis umowy.

Komisja pośrednictwa w pracy przy Radzie m. Częstochowy.

Tanio udzielam lekcji i korepetycji, Szkolna 5a m. 21, parter.

Zginął paszport wydany przez gminę Huta Stara na imię Kł. nataniego Jastrzębskiego. 173

Zgubiono paszport wydany przez gminę Janów pow. Częstochowski na nazwisko Jana Trzeszczyńskiego. 175-

Kupię biurko mało używane Wiadomość w Administracji „Gońca”. 046-

Nasiona świeżo wżrywane i kwiatowe w Zakładzie Ogrodniczym S. Jastrzębskiego Aleja 16 w Częstochowie. 165-

Zginęła książeczka kasy Poś. Oszczędnościowej. 162-3

**Fabryka gilz** D. Edelst ul. Warszawska

Nr. 5 sprzedaje regularnie funkcjonować

Ogród ładny z domem o 5-6m pokojach na ul. Teatralnej do „wynajęcia zar. z Stęp W-go Webera. 168-

Do sprzedania buraki oszereowne oraz koń. Wiadomość Cerkiewna 3 II piętro. 170

**Składanie na święcone dla biednych.**

Plac między domami fabrycznemi poczęła zapamiętać ludzka ciżba.

— Wszam go — powtarzali coraz częściej wszystkie usta. — Napewno wzięma!

— I stracił mogął — dopowiedziało razem kilka głosów.

To było za wiele. Tym się zatrzęsał.

— Nie wżma, nie straca! — zawołał ktoś ze środka. Dla czego mają stracić, albo wzięma... za co? za to, że pięć tysięcy ludzi, co zamieszkuja Krzywę wywołali z nędzy, nauczyli pracować, kochać Boga i bliźniego, oświecił, przyrodził, zbudował domy dla ludu czarnego, jakich w całej okolicy nie znajduje, dla ludu słyszy-cie, dla ludu. — dla was robotnicy. Za to co wżma? A gdzież są ci jego wyzwoleńcy? Więc ten jego ukochany lud tylko brać potrafi... nic dać...

Wstyd wam robotnicy! Pierwszy idekrew oddać za niego, tak jak on żyłcie dziś poświęcił dla tamtych.

— Wiwał! — krzyknęli robotnicy, aż domy szochywały od wstrząśnienia. Wszyscy idziemy!

Wszyscy mieli groź w oku i zobchwałstwo na twarzy, które z nich obchwałstwo czyniły.

Gdyby był w tej chwili ruszył na tę grupę umundurowanych wykonawców napewno rząd straciłby całą jedenastkę.

(d. o. n.)

Kierownik Literacki F. J. Ostrowski.